

KRZYSZTOF J. KILIAN

QUO VADIS TECHNIKO?

O KSIĄCE HENRYKA SKOLIMOWSKIEGO *TECHNOLOGY AND HUMAN DESTINY*

„Filozofia techniki jest... filozofia kultury, filozofia człowieka w cywilizacji, która znalazła się w impasie”¹. Tak pojmują filozofia techniki Henryk Skolimowski. Zadanie, jakie sobie stawia, polega na stworzeniu alternatywnej wizji względem koncepcji poprawiania techniki.

Trudno ci, jego zdaniem, w przekroczeniu naszego obecnego naukowo-technicznego poglądu na świat, są dwie: a. językowo-ontologiczna: zmuszeni jesteśmy do używania języka opartego na znaczeniach i wartościach preferowanych w ramach obecnego światopoglądu, b. metodologiczna: technika jest stanem zachodniej wiadomości, mimo uświadomienia sobie faktu, że dewastuje ona ludzkie i naturalne środowisko alternatyw na jedną technologię jest druga „lepsza” technologia. Jedną metodą działania zastępujemy drugą, przy czym założenia językowo-ontologiczne nie ulegają zmianie.

Współczesna nam technika, w opinii Skolimowskiego, jest konsekwencją zwrotu od wiedzy pojmowanej wyłącznie jako źródło oświecenia, co było ideałem greckim, ku wiedzy pojmowanej jako źródło panowania nad przyrodą, co jest ideałem nowożytnego zachodniego umysłu. Zwrot ten dokonał się w trzech etapach: 1. Uświadomienie sobie istnienia przyrody niezależnie od nas, 2. Pojawienie się ideału systematycznych, empirycznych badań nad przyrodą, 3. Odkrycie kwantytatywnego aspektu przyrody. Wszystkie trzy dokonały się dopiero w renesansie. A zatem technika jest zjawiskiem historycznym wywodzącym się z określonych koncepcji: natury, postępu, deterministycznej koncepcji świata.

Idea postępu materialnego była konsekwencją załamania się religijnego światopoglądu renowiczej. Jedną utopią została zastąpiona druga. Zdaniem Skolimowskiego rozwój społeczeństwa polega na przechodzeniu od jednej utopii do drugiej. Każda utopia jest pozytywną odpowiedzią (tworzy jednocześnie nie eschatologię) na aktualne problemy społeczne. Utopijny światopogląd naukowo-techniczny polega na tym, że proponuje on rozwiązanie wszelkich problemów ludzkości nie przez naukę i technikę, tworząc tym samym ziemską eschatologię. Każde kultury determinują trzy elementy: eschatologia, ekonomia, racjonalność.

Eschatologia determinuje pozostałe. „Jedną z najistotniejszych przyczyn, która pobudziła nas do rozwijania nauki i techniki... była idea ziemskiego raj, spełnienia

¹ H. Skolimowski: *Technology and Human Destiny*. University of Madras 1983, s. 3 (przekład fragmentu mój).

si człowieka tutaj na Ziemi, zamiast tam w transcendentalnych niebiosach. Idea spełnienia si na Ziemi... znana jest pod nazw pogoni za post pem, który stał si sił wiod c całej cywilizacji... o sile moralnego imperatywu, wyra onym jednym przykazaniem: **Nikt nie mo e by przeciwko post powi**². Poj cie post pu nabrało w cywilizacji zachodniej swoistego zabarwienia. Charakteryzuj go nast puj ce terminy: pragmatyczny, empiryczny, scjentystyczny, wyzyskuj cy, elitarny. W ramach takiej koncepcji post pu doszło do jego alienacji. Technika zacz ła wyznacza nam cele, staj c si nie narz dziem do realizacji celu, tylko **celem samym w sobie**.

U podstaw takiego pojmowania post pu tkwi okre lona koncepcja inwencji. Nie stawia ona sobie za zadanie ani zaspokojenia umysłu czy zmysłów drog kontemplacji, nie wywołuje zdziwienia, tak cenionego przez Arystotelesa, nie zaspakaja ciekawo ci. W zamian za to udoskonala materialne warunki naszego bytowania, kieruj c si wzrostem wydajno ci przetwarzania.

Pozytywne rozwi zanie Skolimowskiego jest nast puj ce: Nowa społeczna utopia bazuj ca na **traktowaniu natury jako podmiotu (w greckim rozumieniu takiego nastawienia) wraz ze społecznym do niej podej ciem**. Przyrod winni my traktowa jako cz nas samych, Jako cz naszej zewn trznej powłoki". Tylko przy takim do niej podej ciu, gdy szacunek dla przyrody b dzie jednocze nie szacunkiem dla nas samych, technika stanie si nieszkodliwa. Aby powy sze mogło sta si faktem, potrzebna jest nowa koncepcja człowieka, **człowieka ekologicznego**.

Jest on pojmowany transgresywnie, jako wytwór ewolucji. Ta ostatnia „... idzie bez ko ca, zmienia swe formy..., wraz z ni zmieniaj si warunki ludzkiego bytowania. Nie ma punktu doj cia w ewolucji, tylko ci gły samo-si -przekraczaj cy przepływ”³. Z tak swoi cie pojmowanej ewolucji wyprowadza Skolimowski **imperatyw moralno-ekologiczny**, który brzmi jak nast puje: „post puj tak, by chroni i wzmaga dziedzictwo ewolucji; wynikaj z tego nast puj ce dyrektywy: post puj tak, by chroni i wzmaga ycie, b d ce koniecznym warunkiem trwania ewolucji; post puj tak, by chroni i wzmaga ekosystem, który jest koniecznym warunkiem trwania ycia i ewolucji; post puj tak, by chroni i wzmaga te cechy, które s najwy szymi osi gni ciami ewolucji: wiadomo , zdolno ci twórcze, współczucie, miło ; post puj tak, by chroni i wzmaga ycie ludzkie, jest ono bowiem naczyniem, w którym mieszcz si najbardziej drogocenne spo ród osi gni ewolucji”⁴.

Skolimowski w pełni wiadomy jest faktu, e filozoficzna refleksja nad technik , o ile odpowiada ma na aktualn sytuacj problemow , musi d y do wypracowania nowego paradygmatu. Jego istot jest umieszczenie techniki w społecznym i etycznym kontek cie. Jest to podej cie alternatywne wzgl dem klasycznego pojmowania techniki: czyli takiego, które tak nauk jak i technik stawia poza kontekstem etycznym i społecznym. My liciel ten nie widzi mo liwo ci stworzenia alternatywnej filozofii techniki bez alternatywnej metafizyki⁵.

² Ibidem, s. 48,

³ Ibid., s. 117.

⁴ Ibid., s. 116.

⁵ Ibid., s. 7.

Druga połowa wieku dwudziestego, zdaniem polskiego myśliciela, zaowocowała dwiema koncepcjami techniki: **intelektualnym** i **pragmatycznym**. Tę pierwszą scharakteryzowano na poprzez uznanie techniki za pochodną nauki, a tym samym nie posiadając odrębnego miejsca w obrębie ludzkiej wiedzy: wszystko, co ma znaczenie poznawcze w technologii jest nauką. Podejście to drobiazgowiej krytyce poddał Lewis Mumford w rozprawie *The Myth of the Machine* [Harcourt Brace 1966].

Istotą podejścia **pragmatycznego**, w ujęciu Skolimowskiego, stanowią trzy przesłanki. Pierwszą jest koncepcja człowieka jako bytu umieszczonego we wrogim otoczeniu, które musi opanować lub zginąć. Drugą przesłanką stanowi przekonanie o tym, że nauka i technika są w stanie rozwiązać wszelkie problemy bytu ludzkiego. Trzecią stanowi założenie, że narzędzie odegrało wiodącą rolę w procesie humanizacji człowieka oraz w realizowaniu postępu ludzkości⁶. Za najistotniejsze narzędzie uważa się w ramach tego podejścia pojęcie, jako najbardziej istotny element wszelkich innych rodzajów narzędzi. Bez pojęcia nie ma możliwości wytworzenia jakiegokolwiek narzędzia, jest ono zatem narzędziem podstawowym.

Podejście to obciążone jest trzema wadami. Pojmowanie człowieka jako bytu we wrogim mu środowisku jest bardzo uproszczonym rozumieniem ewolucjonizmu. Przekonanie, że nauka i technika rozwiążą wszelkie problemy człowieka, to nic innego jak dziewiętnastowieczny scjentyzm, który zarówno jako wiatopogon jak i stanowisko filozoficzne (pozytywizm) ma już dzisiaj walor jedynie historyczny. Uczynienie z pojęcia narzędzia powoduje nadmierne rozszerzenie treści pojęcia „narzędzie”. Przy takim ujęciu obejmuje ono w zasadzie wszelkie wytwory człowieka, tym samym uniemożliwiając jakkolwiek ze sobą dyskusję: tak szerokie rozumienie pojęcia „narzędzie” powoduje, iż staje się ono wyzwytką treści⁷.

W miejsce pragmatycznego podejścia Skolimowski proponuje rozwiązanie trzecie: dialektyczną koncepcję techniki. Atutem tego podejścia jest uwzględnienie faktu, że technika zawsze stanowi część ustroju społecznego. „Miejsce techniki w całym zakresie wiedzy ludzkiej jest wyznaczone przez istotę dialogu, dotyczącego aspiracji społeczeństwa i potencjałów techniki”⁸. Przy takim pojmowaniu techniki fundamentalną dla niej kategorią jest kategoria „**możliwość**”. Przez jej pryzmat widać zasadniczą różnicę pomiędzy nauką a techniką. W nauce badamy dany nam (bez względu na to, jak bieżący rozumieł ten termin) rzeczywistość. W technice, stosownie do naszych planów i **możliwość** stwarzamy rzeczywistość; jest to rzeczywistość technologiczna, istotą dociekania technologicznych jest dostarczenie środków do wytworzenia przedmiotów zgodnie z naszymi oczekiwaniami. W technice, w przeciwieństwie do nauki, najpierw mamy opis lub plan, a dopiero potem rzeczywistość, czyli przedmiot wytworzony zgodnie z naszym zamiarem.

Można postawić tu pytanie o **adequatio**. Uzyskanie odpowiedniości w nauce polega na uzgodnieniu opisu z rzeczywistością, która była, zanim pojawił się opis. Technika poszukuje również odpowiedniości: zaczynamy od opisu i na jego podstawie tworzymy rzeczywistość. Jeśli rzeczywistość została wytworzona zgodnie z naszym planem, **adequatio** jest osiągnięta. „Nie nazywamy przedmiotów, które

⁶ Ibid., s. 32.

⁷ Ibid., s. 31-34.

⁸ Ibid., s. 36.

zadanie czyni tej odpowiedniości, prawdziwymi, mówimy o nich, es wla - ciwe lub odpowiednie”⁹. Pytanie o **adequatio** w technice, poza aspektem epistemologicznym zbliżającym je z klasycznym pojmowaniem prawdy w nauce, ma jeszcze inny wymiar epistemologiczny. Wi e si on z kategori „mo liwo - ci”.

Rozszerzanie sfery mo liwo ci to stwarzanie nowych przedmiotów i tym samym uzyskiwanie nowych adekwacji. Poj cie to nabiera w technice innego wymiaru ni w nauce, Skolimowski wyróż nia sze rodzajów mo liwo ci:

1. Przedmiot jest **logicznie** mo liwy, gdy nie jest sprzeczny z prawami logiki.
2. Przedmiot jest **fizycznie** mo liwy, gdy nie sprzeciwia si prawom nauk ci szych.
3. Przedmiot jest **technicznie** mo liwy, je li s rodki techniczne do jego wytwarzania.
4. Przedmiot jest **technologicznie** mo liwy, je li jest technicznie wykonalny i je li mo e by masowo produkowany.
5. Przedmiot jest **socjo-technologicznie** mo liwy, czyli technologicznie mo liwy i społecznie po dany, gdy nie poci ga za sob nast pstw społecznych i indywidualnych, które byłyby szkodliwe na dłu sz met .
6. Przedmiot jest eko-technologicznie mo liwy, gdy jest zarówno technologicznie mo liwy i społecznie po dany, oraz nie posiada długoterminowych negatywnych dla ekosystemów konsekwencji¹⁰.

Klasyczne koncepcje techniki rozpatrywały mo liwo ci 1-4. Rozwano adekwacji i mo liwo ci na poziomie technologicznym. Wiedza technologiczna była adekwatna, je li prowadziła do wytwarzania przedmiotów technologicznie niezawodnych. Społeczny punkt widzenia nie był brany pod uwag .

Skolimowski proponuje nowe pojmowanie adekwacji: „... wiedza technologiczna nie jest adekwatna, je li prowadzi do wytwarzania konstrukcji, które mog zawie ze społecznego punktu widzenia”¹¹. Rozwój wiedzy technologicznej przebiega powinien, zdaniem Skolimowskiego, nie poprzez wewn trzne mo liwo ci tkwi ce w technologii, lecz drog rozwi zywania problemów społecznych i ekologicznych, powstałych na styku wiata przyrody i ludzkiego wiata technologicznego.

Przedstawi teraz w zarysie alternatywn wizji metafizyki Skolimowskiego. Nie pojmuje on jej w sposób klasyczny, uto samiaj c j ze wiatopogl dem¹². Nie wnika c tu w zasadno takiego uto samienia, warto zwróci uwag na nast puj ce kategorie, determinuj ce, zdaniem Skolimowskiego, rozwój ka dego wiatopogl du (który z kolei determinuje mitologi [resp, utopi] charakterystyczn dla danej kultury); eschatologia, racjonalno , post p¹³. One to, ł cznie ze sztuk , j zykiem, mitem, ekonomik i technologii tworz kultur , lub innymi słowy sfer medium, zwan te przez Skolimowskiego *homosfer* ¹⁴.

W pełni jest on wiadom, podejmuj c tez Heideggera¹⁵, e technika stała si cz ci bycia człowiekiem, i bez zmiany metafizycznej wizji wiata, alternatywny pogl d na wiat, a tym samym, oparta na nim, alternatywna filozofia techniki,

⁹ Ibid., s. 37.

¹⁰ Ibid., s. 42-43.

¹¹ Ibid., s. 43.

¹² Ibid., s. 7.

¹³ Ibid., s. 55, 61-62, 86.

¹⁴ Ibid., s. 66.

¹⁵ Ibid., s. 4-11.

nie jest mo liwa. Czynnikiem determinuj cym zmian wizji jest dla niego eschatologia; determinuje ona wszystkie pozostałe elementy wiatopogl du.

Dzieje kultury europejskiej to cieranie si dwóch eschatologii: prometejskiej i faustowskiej¹⁶. Ta pierwsza bazuje na greckim pojmowaniu wiedzy jako narz dzia do samoo wiecenia i doskonała ci. Brak tu idei panowania nad przyrod , której nie rozdzielano wyra nie od reszty wszech wiata. „Natura była im zbyt bliska, była cz ci ich samych... Traktowano j jako podmiot, a nie jako przedmiot”¹⁷. Istot faustowskiej eschatologii najadekwatniej wyra a maksyma Fr. Bacona *Wiedza jest pot g* . Wiedza stała si ródlm panowania nad przyrod . Koniecznym tego warunkiem było oddzielenie przyrody od nas samych; traktowanie jej jako niezale nego od nas obiektu. Dokonało si to w renesansie wraz z odkryciem w malarstwie perspektywy¹⁸.

Jednocze nie run ły redniowieczne, religijne konstrukcje uzasadniaj ce cele ycia człowieka. Potrzebna była nowa eschatologia: została ona nakierowana na „tu i teraz”. Racjonalno jako pochodna eschatologii ma walor historyczny”, jest ona nosicielk warto ci wyznaczanych przez eschatologi . Dla Platona czy Arystotelesa my le w sposób racjonalny to tyle, co poda takie rozwi zanie, które w pełni zadowala umysł. Doskonałym na to przykładem jest arystotelesowska fizyka, wolna od eskperymentu, ograniczaj ca si do spójnej i niesprzecnej argumentacji. Prawda, pi kno i dobro - oto warto ci nadrz dne kultury greckiej.

Reifikacja natury to przej cie od greckiej do renesansowej i postrenesansowej racjonalno ci. Jej sedno wyra a maksyma Bacona: *Cały wiat jest w słu bie człowieka i nie ma niczego, z czego by nie zbierał on owoców lub nie wyci gał korzy ci*. A zatem eschatologia nakierowana na „tu i teraz”, w poł czeniu z obrazem wiata traktowanego jako ludzkie *dominium*, oraz oddana na ich usługi racjonalno zrodziła naukowo-techniczny wiatopogl d ko ca wieku dwudziestego.

Uwie czeniem tego wiatopogl du jest wizja człowieka, zwana przez Skolimowskiego homo manipulator. Oto determinuj ce go cechy: 1. Agresywne pojmowanie natury człowieka (*Homo homini lupus est.*). 2. Mechanistyczny ogl d wiata, którym w miar naszych mo liwo ci mo na manipulowa . 3. Poł enie nacisku na kwantytatywny aspekt wiedzy. 4. Pojmowanie post pu w kategoriach materialnych. 5. U wi czenie poj cia wydajno ci. 6. Zaw enie poj cia racjonalno ci, pojmowanej jako zestaw strategii słu cych do zwi kszania wydajno ci. 7. Atomistyczne postrzeganie społecze stwa. 8. Społeczny darwinizm - przetrwanie najsilniejszych, podniesione do rangi zasadniczego prawa ycia. 9. Reifikacja kultury powstała na bazie instrumentalizacji warto ci, determinowanych kategori analizy zysków i strat. 10. Le c u podstaw eschatologiczn przesłank jest to, e nie ma adnego zbawienia ani sensu ycia poza ekonomicznym spełnieniem²⁰.

„Produktem ubocznym” takiego wiatopogl du i takiej wizji człowieka jest zjawisko technologicznej alienacji. Produkcja (a wła ciwie nadprodukcja) ró no-

¹⁶ Ibid., s. 99-100.

¹⁷ Ibid., s. 15-16.

¹⁸ Ibid., s. 18-20.

¹⁹ Ibid., s. 92-97.

²⁰ Ibid., s. 80-83.

rodnych dóbr i przedmiotów doprowadziła do następującej sytuacji: sama obecność tych przedmiotów stwarza nowe, sztuczne potrzeby, zaspakajane nowymi przedmiotami, do produkcji których potrzebne są nowe technologie. Ta ostatnia miast służy zaspakajaniu potrzeb człowieka, służy zaspokajaniu swoich własnych²¹.

Przyjrzyjmy się teraz pozytywnej propozycji Skolimowskiego. „To, co zamierzam zaproponować jako pozytywne rozwiązanie, to które nie zostało jeszcze poddane próbie przez współczesny świat Zachodu, i czy w sobie traktowanie natury jako podmiotu ze społecznym do podobieństw... musimy pracować nad stworzeniem nowej społecznej utopii. W myśli tej utopii musimy traktować przyrodę jako podmiot, jako człowieka samego, jako człowieka naszej zewnętrznej powłoki, której nie sposób uszkodzić nie sprawiając jednocześnie szkody samemu sobie. Stworzenie takiej postawy by może wymagałoby dzieła religijnego szacunku dla przyrody... Jeśli ten szacunek dla przyrody stanie się nowym nakazem - wówczas technologia stanie się nieszkodliwa”²².

Pierwszym, który zwrócił uwagę na zjawisko pojawiania się sztucznych potrzeb był, zdaniem Skolimowskiego, Rousseau. Argumentował on, że cywilizacja narzuca nam sztuczne potrzeby. Pogoża za nimi wyobcowuje człowieka z jego istoty, zubaża jego indywidualne życie. Marks różnił zła, jakie niesie ze sobą technika, upatrywał w wadliwej strukturze społeczeństwa. Zmiana struktury doprowadziła do umożliwienia technice wyzwolenia człowieka. Zasadniczą wadą programu Rousseau był jego indywidualistyczny charakter. Wadą programu Marksa, uniemożliwiająca pełną realizację alternatywnej wizji człowieka i społeczeństwa, była, wbrew pozorom, ta sama eschatologia, jak posługiwał się współczesny mu kapitalizm: postrzeganie rzeczywistości jedynie w aspekcie spełnienia ekonomicznego, z jednoczesnym zaprzeczeniem jakiegokolwiek transcendentnego przeznaczenia człowieka. „Marks nigdy nie wy dostał się z siatek ekonomii, w rzeczywistości ci deifikował je”²³.

Skolimowski proponuje zatem połączenie indywidualnego wymiaru troski o człowieka z wymiarem społecznym, wzbogaconym o aspekt transcendentnej eschatologii w skali ekologicznej. Podstawą jest koncepcja umysłu ekologicznego²⁴, którą szkicowo przedstawia w omawianej książce. Oto jej punkty wyjścia: 1. Życie jest podstawową kategorią naszego myślenia i działania. Wyznacza ono ekologiczną wizję rzeczywistości i ekologiczne formy umysłu²⁵. 2. U podstaw ekologicznej koncepcji rzeczywistości tkwią wyznaczone przez nią fakty ekologiczne: „... wszystkie rzeczy są powiązane, współzależne, odnoszące się do wszystkiego tego, co oznacza termin „rodowisko”²⁶. Tak pojmowane fakty uwypuklają, zdaniem

²¹ Ibid., s. 26.

²² Ibid., s. 27.

²³ Ibid., s. 87.

²⁴ Swą koncepcję Skolimowski szerzej analizuje w następujących pracach: *Evolutionary Rationality*. W: R. S. Cohen et al. (eds.): *PSA 1974*. D. Reidel Publishing Company, Dordrecht - Holland; *Eco-Philosophy, Designing New Tactics for Living*, 1981, *A Model of Reality as Mind*. W: *Old and New Questions in Physics, Cosmology, Philosophy and Theoretical Biology*. Edited by Alwynn van der Merwe. Plenum Publishing Corporation, 1983; *Interactive Mind in the Participatory Universe*. W: „The World 1”, February 1986.

²⁵ Technology..., s. 97.

²⁶ Ibid., s. 91.

Skolimowskiego, te aspekty rzeczywiście ci, które fakty pojmowane w czysto fizycznych kategoriach pomijaj²⁷. 3. Umysł ekologiczny konstytuują ochrona, wstrzemieliwość i litość jako akty troski. Położenie nacisku na te aspekty umysłu daje możliwość poprawy zdewastowanego środowiska. 4. Mędrość, pojmowana jako kategoria historyczna, również współkonstruuje umysł ekologiczny. Konstytuuje się ona jako konsekwencja nabytych doświadczeń: cierpienia, współczucia, miłości. „Mędrość jest równowagą pomiędzy naszym własnym byciem a innymi bytami ludzkimi oraz całym wszechświatem... ewolucyjną mędrość jest rozumieniem tego, jak warunki ludzkiego bytowania zmieniają się poprzez stulecia”²⁸.

Olbryzm atutem książki polskiego myśliciela jest umieszczenie swojej filozofii techniki w ramach pewnej metafizycznej wizji świata. Kiedy Heidegger pisał, że technika jest ostatnim stadium metafizyki, miał na myśli fakt, że myślenie zamknęło się w schemacie relacji przedmiotowych (reifikujących) i albo, dzięki nowemu sposobowi myślenia, poza te relacje wyjdziemy, albo, pozostając przy starym sposobie, w nich pozostaniemy. Rozwinięcia obydwu filozofów są zasadniczo odmienne.

Utożsamianie przez Skolimowskiego metafizyki ze światopoglądem, a właściwie próba jej zastąpienia utopią czy tezą, na bazie którego tworzy należący do światopoglądu, zbliża go do nietscheańskiego pojmowania filozofii. Nietzsche w miejsce metafizyki proponował mit, lub innymi słowami, wizję nadczłowieka, dla spełnienia której zaproponował określony obraz kultury, nauki i człowieka. Nietscheański *Übermensch* i *człowiek ekologiczny* niewiele mają ze sobą wspólnego, oprócz nacisku na kreatywność, antydogmatyzm i antropologiczną wizję świata. *Übermensch* jest ze swej natury antymetafizyczny, podczas gdy u podstaw *człowieka ekologicznego* tkwi nastawienie na duchowy jego aspekt, poszukujący dla siebie celów transcendentnych, jak również uznanie tych wartości, które dla nadczłowieka są objawem dekadencji. Zbieżne dla Skolimowskiego i Nietschego jest uznanie niewystarczальноści dotychczasowego sposobu myślenia wobec kultury i cywilizacji, która znalazła się w kryzysie - i rozwinięcie, choć materialnie odmienne, formalnie identyczne.

Bardzo istotnym momentem tej filozofii jest przekroczenie myśli T. de Chardin w kwestii pojmowania ewolucji. Ten ostatni, jak wiadomo, uważa ewolucję punktem Omega. Skolimowski zaś ewolucję pojmuje jako nieskończony proces, którego jesteśmy tylko elementem. Takie pojmowanie ewolucji jest podejściem zgodnym ze współczesnymi koncepcjami biologicznymi. Zamknięcie ewolucji jakimś punktem do niej sprzeciwia się, w moim odczuciu, jej sensowi, jakim jest nieskończoność. Takie podejście ma jeszcze inny, również istotny aspekt. Jest ono *ex definitione* stanowiskiem antydogmatycznym. Nie może być na jego gruncie mowy o osiągnięciu, używając terminu Stanisława Lema, Najwyższej Fazy Rozwoju, tak człowieka jak i wiedzy. A zatem jest to jednocześnie myślenie antytotalitarne, na gruncie którego nie ma możliwości ponadczasowego wyróżnienia adekwatnego paradygmatu tak społecznego, jak i teoretycznego. To zaś, zwłaszcza

²⁷ Ibid, s. 97.

²⁸ Ibid, s. 121.

na gruncie społecznym, po tragicznych doświadczeniach pierwszej połowy dwudziestego wieku, czyni tę filozofię niezwykle atrakcyjną, włącznie ze względu na jej otwartość i gotowość do podejmowania wyzwań, jakie rzuca nam świat.

Zasadniczym przesłaniem książki jest, w moim odczuciu, następująca teza: **Nie rozumiemy świata, skoro go niszcymy.** Skolimowski tej tezy nie wypowiada *explicito*, aczkolwiek wyziera ona z każdej strony jego rozważań. Teza ta jest wyzwaniem dla każdego filozofa, bez względu na uprawiany przez niego rodzaj refleksji.